

Prof. dr hab. Andrzej Szwarc, em.

Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego

Dom: Przybylskiego 1 m 11, 02-777 Warszawa

Tel. (22) 643 69 78; 665 286 478; e-mail: andrzej.szwarc@wp.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Wojciecha Wiszniewskiego, *Dzieje oświetlenia na progu i w dobie industrializacji*, Warszawa 2023, ss. 582.

Rozprawa niniejsza jest rezultatem bardzo rozległego i ambitnego projektu badawczego. Autor postawił sobie za cel poznanie substancji, metod i urządzeń oświetlających mieszkania i przestrzeń publiczną w ich historycznym rozwoju mniej więcej od początków XVIII wieku (z uwzględnieniem okolicznościowych ekskursów w odleglejszą przeszłość) aż do wybuchu I wojny światowej. Wziął pod uwagę wszystkie stosowane przez człowieka w tym czasie źródła światła: od pochodni czy łuczywa, poprzez lampy olejowe, lampy wykorzystujące paliwa bitumiczne, oświetlenie gazowe i wreszcie elektryczne, które pojawiło się pod koniec badanego okresu. Pole obserwacji badawczej jest bardzo szerokie i uwzględnia dzieje odkryć naukowych umożliwiających uzyskanie coraz jaśniejszego i wygodniejszego w użyciu sztucznego światła, historię wynalazków technicznych, które ułatwiały praktyczne zastosowanie owych odkryć, kwestie ekonomiczne związane z ich upowszechnianiem, społeczne i kulturowe konsekwencje modernizacji oświetlenia a także towarzyszące jej zbiorowe wyobrażenia, dyskusje i spory. Istotną częścią narracji są wątki biograficzne odnoszące się do wybitniejszych pionierów nowych metod iluminowania domów, budynków użyteczności publicznej i ulic – co istotne w kontekście najprostszej definicji historii jako nauki o ludziach w czasie. Oprócz rekonstrukcji indywidualnych życiorysów autor podjął też interesującą próbę nakreślenia portretu zbiorowego bohaterów swej pracy (por. podrozdział *Majsterkowicze czy naukowcy?*, s. 539-552). Największą w sumie objętość mają jednak fragmenty wpisujące się w tradycyjną historię techniki, a zatem szczegółowe (niekiedy może nazbyt szczegółowe) charakterystyki technologii pozyskiwania źródeł energii służących oświetleniu, opisy konstrukcji coraz to wydajniejszych i bardziej oszczędnych lamp okraszone ich poglądowymi ilustracjami itp. Autor chętnie posługuje się obszernymi cytatami z dawniejszej

literatury naukowej i popularnonaukowej oraz publicystyki aby wyjaśnić czytelnikom zasady budowy i funkcjonowania owych urządzeń. Nigdy jednak o ile jest to konieczne nie traci z pola widzenia ekonomicznych, społecznych czy nawet politycznych kontekstów wprowadzania nowych technik oświetleniowych. Nie pojawiają się skądinąd konteksty militarne, które przecież musiały również odgrywać pewną rolę.

W rozprawie złożonej z pięciu zasadniczych rozdziałów i 59 podrozdziałów przeważa porządek chronologiczny, który odpowiada zasadniczemu tematowi i narzuca kolejne etapy narracji poświęcone następującym po sobie fazom rozwoju technik oświetlenia i rozbudowy związanych z nimi przedsiębiorstw i urządzeń. Niekiedy choć rzadko prowadzi to do nieuniknionych powtórzeń, zwłaszcza gdy mowa o koegzystencji poszczególnych systemów „produkcji” światła i o zapóźnieniu niektórych obszarów we wdrażaniu nowych wynalazków.

Terytorialny zasięg obserwacji autora obejmuje przede wszystkim przodującą w procesie osiemnasto- i dziewiętnastowiecznej modernizacji Wielką Brytanię, a także Francję, która wydała wielu odkrywców i wynalazców źródeł światła i urządzeń oświetleniowych. Należne im miejsce mają także Stany Zjednoczone. Ubocznie tylko spotykamy w rozprawie mgr Wojciecha Wiszniewskiego wzmianki o pozostałych krajach europejskich, brak natomiast skrótowej choćby relacji na temat dziejów sztucznego światła poza Europą, choćby w Ameryce Południowej, Japonii czy afrykańskich i azjatyckich koloniach (zwłaszcza, że tytuł sugeruje uwzględnienie całego świata). Nie jest to zarzut, który podważałby koncepcję pracy, ale we wstępie można było bez trudu uzasadnić owe ograniczenia geograficzne. Nieco trudniej byłoby wytłumaczyć nawiasowe tylko potraktowanie Niemiec, które zwłaszcza pod koniec dziewiętnastego i na początku dwudziestego stulecia aspirują do roli technologicznego prymusa i bardzo intensywnie rozwijają gazyfikację i elektryfikację swych miast. Wiąże się z tym jeszcze inna, moim zdaniem istotna luka w rozważaniach autora. Ze zrozumiałych względów zajmuje się on dosyć szczegółowo ziemiami polskimi. Bardzo kompetentnie omawia przedsięwzięcia wynalazcze i aktywność ekonomiczno-organizacyjną Ignacego Łukasiewicza odnosząc się przy tym w sposób spokojny i wyważony do żywej w ostatnich latach dyskusji na temat rzeczywistego zakresu jego osiągnięć. Towarzyszy temu siłą rzeczy relacja o upowszechnianiu się górnictwa naftowego i lamp naftowych w Galicji. Osobny rozdział, dokładny i szczegółowy, obejmuje

nawet drobiazgową analizę rokowań i kontraktów warszawskich władz miejskich z dostawcami gazu czyli gazyfikacji Warszawy (zob. s. 457-486). Na próżno natomiast szukać w omawianej pracy odniesień do zaboru pruskiego, które mogłyby wzbudzić zainteresowanie dociekliwego czytelnika. Warto byłoby wiedzieć, porównując dla przykładu Warszawę i Poznań, Łomżę i Gniezno, Lublin i Leszno, czy na ziemiach pod panowaniem caratu również w zakresie oświetlenia wyraźne było zapóźnienie i zacofanie? Czy geograficzna oraz chronologiczna asymetria w uruchamianiu np. nowych gazowni i produkcji gazu w poszczególnych zaborach odpowiadały w jakiejś mierze znanym dysproporcjom w gęstości linii kolejowych, brukowanych ulic i szos czy też urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych? A jak przedstawiało się tempo postępu elektryfikacji w Wielkopolsce będącej wówczas częścią państwa, w którym intensywnie działały takie przedsiębiorstwa jak Siemens i Allgemeine Electricitäts-Gesellschaft? Skądinąd kompletny brak w bibliografii źródeł i opracowań niemieckojęzycznych zdaje się wskazywać na kłopoty z kompetencjami językowymi, co w moim przekonaniu nie uzasadnia jednak wystarczająco owych niemieckich i wielkopolskich pominięć.

Bardzo pozytywnie natomiast należy ocenić wnikliwe i nowatorskie rozważania autora o oświetleniu olejowym (rozdz. 1, s. 11-110), świecach woskowych oraz początkach stosowania parafiny i stearyny – co w znacznie mniejszym stopniu przyciągało uwagę dotychczasowych badaczy dróg dziewiętnastowiecznej modernizacji technicznej, zafascynowanych wprowadzaniem paliw bitumicznych, gazu i elektryczności. Tymczasem - jak słusznie przekonuje autor - nie tylko w XVIII ale jeszcze przez większość XIX wieku surowce te miały podstawowe znaczenie w generowaniu sztucznego światła. Kolejne udoskonalenia lamp olejowych czyniły je coraz to bardziej wydajnymi, bezpiecznymi i oszczędnymi a równocześnie dokonywał się dostrzegalny przewrót polegający na przejściu od rzemieślniczych do przemysłowych form ich produkcji. Jak sądzę mało kto (łącznie z niżej podpisanym) wiedział, że w roku 1845 aż 800 takich lamp oświetlało ulice Warszawy (zob. s. 96 omawianej rozprawy). Stosowane masowo były również w mieszkaniach i instytucjach publicznych zastępując nieporównanie droższe świece woskowe a używanie tych ostatnich w znaczniejszej liczbie świadczyło o zamożności i wysokiej pozycji społecznej użytkowników. Dawały także światło pomieszczeniom industrialnym pozwalając na produkowanie artykułów przemysłowych po zmierzchu a nawet umożliwiały funkcjonowanie latarni

morskich (por. s. 97-103). Przez kilka co najmniej dziesięcioleci coraz lepsze wykorzystywanie tradycyjnych surowców (w tym m. in. tłuszczu wielorybiego) pozwalało na zwiększanie „produkcji” sztucznego światła jeszcze przed odkryciem i zastosowaniem nowych substancji i technik „światłotwórczych”.

Bazę źródłową rozprawy stanowią wyłącznie pozycje drukowane. Przeważa specjalistyczna prasa techniczna (głównie w języku angielskim); dochodzą do niej w pewnej liczbie pozycje o charakterze bardziej popularnym i ogólnoinformacyjnym zaznajamiające dawniejszych czytelników z kolejnymi osiągnięciami techniki oświetleniowej. Uzupełniają je druki zwarte, także o charakterze specjalistycznym i popularnym. Nieliczne są okazjonalne refleksje twórców literatury pięknej. Brak natomiast w zasadzie pamiętników, w których można by zapewne to i owo znaleźć; rzecz inna, że odszukanie w nich informacji pożytecznych dla niniejszej rozprawy byłoby bardzo trudnym i czasochłonnym przedsięwzięciem (choć chciałoby się poznać dla przykładu wspomnienia dyrektora jakiejś gazowni czy elektrowni).

Na chwilę zastanowienia zasługuje całkowita rezygnacja autora ze źródeł rękopiśmiennych. Tymczasem w grę wchodziłaby stosunkowo znaczna ich liczba, poczynając od archiwaliów wytworzonych przez centralne władze administracyjne (np. Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych czy Komisję Rządową Przychodów i Skarbu w Królestwie Polskim), które powinny interesować się kwestiami oświetlenia, poprzez spuścizny aktowe magistratów miejskich organizujących lub inicjujących ustawianie i funkcjonowanie latarni aż po dokumentację przedsiębiorstw, które dostarczały światła. Z niektórych wskazanych tu źródeł korzysta autor niejako pośrednio, wykorzystując dawniejszą literaturę przedmiotu (widać to np. wyraźnie w relacji o perypetiach władz miejskich Warszawy z oświetleniem miasta w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku). Czy rzeczywiście nie opłacałaby się kwerenda archiwalna, choćby bardzo wybiórcza i okazjonalna? Jest rzeczą oczywistą, że nawet znanym i z pozoru wyeksploatowanym przez poprzedników źródłom należy stawiać nowe pytania a rozległa wiedza jaką zdobył autor omawianej rozprawy mogłaby umożliwić dostrzeżenie w niektórych z nich nowych interesujących kwestii. Tak czy inaczej dyskusyjna sprawa przeprowadzonej przez niego selekcji materiałów źródłowych wymagałaby uzasadnienia w ramach rozważań wstępnych.

W pracy umieszczono aż 118 ilustracji. Niektóre z nich operują kolorem. Wszystkie są dobrze wkomponowane w narrację i uzupełniają ją, zwłaszcza gdy mowa np. o technicznych szczegółach konstrukcji lamp. Zaczepnięte są w większości z ilustrowanych czasopism (głównie, co oczywiste, za pośrednictwem Internetu) i opatrzone starannie skomponowanymi podpisami zawierającymi też adresy źródłowe. Szkoda, że autor nie umieścił na końcu rozprawy zwyczajowego katalogu owej ikonografii. Podobnie zresztą postąpił z kilkunastoma tabelami, których wykaz podkreślałby stosowanie w niektórych przypadkach metod ilościowych.

Na pochwałę zasługuje przejrzystość stylu i umiejętne stosowanie terminów technicznych. Te ostatnie tam, gdzie było to konieczne, zostały skrupulatnie wyjaśnione. Dobra w tym zakresie orientacja autora musi budzić szacunek. Stylistyczne czy językowe „kiksy” zdarzają się zupełnie wyjątkowo (por. np. s.9, w. 6-3 od d.: „niniejszy dobór literatury źródłowej ma zatem umożliwić wgląd w światowy i możliwie całościowy charakter zagadnienia, ale i sprowadzić treść pracy do uwypuklenia spraw krajowych, i tego jak rodzima literatura relacjonowała je w interesującym nas zagadnieniu”; zob. też s. 62, w 10 od d. gdzie możliwości badawcze „ogranicza ubogość materiałów źródłowych”). Generalnie rzecz biorąc brak błędów a nawet potknięć merytorycznych. Wyjątkiem jest umieszczona na s 474, akapit 3 okazjonalna wzmianka o „władzy namiestniczej” w kontekście starań o gazyfikację Warszawy w 1881 r. Jak wiadomo Królestwem Polskim zarządzał wówczas nie namiestnik a generał-gubernator.

Bardzo staranna korekta wyeliminowała potencjalne literówki. Konstrukcja przypisów i opisów bibliograficznych nie budzi żadnych zastrzeżeń.

Nie ulega wątpliwości, że na przykładzie dziejów oświetlenia autor bardzo umiejętnie przedstawił skomplikowane relacje między nauką, techniką i mechanizmami ekonomicznymi, które decydowały o wdrożeniu nowych odkryć i wynalazków. Jest rzeczą oczywistą, że jego starannie udokumentowana rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie postawionego problemu badawczego i jest istotnym osiągnięciem naukowym. Mgr Wojciech Wiszniewski zgromadził odpowiedni do tematu materiał źródłowy, który poddał umiejętnej krytyce. Wykorzystał również w odpowiednim zakresie literaturę przedmiotu. Zaprezentował przekonująco sformułowane interpretacje i wnioski. Wykazał zatem dobrą znajomość warsztatu badawczego historyka. Jego praca jest również nienaganna pod względem formalnym.

Konkludując należy uznać, że mgr Wojciech Wiszniewski potrafił w sposób znaczący powiększyć naszą wiedzę na temat rozwoju i upowszechniania technik oświetleniowych w XVIII, XIX i początkach XX wieku oraz o społecznych i kulturowych konsekwencjach tego procesu. Swe rozważania przedstawił na szerokim tle porównawczym ze szczególnym uwzględnieniem Królestwa Polskiego i Galicji. Dlatego z pełnym przekonaniem stwierdzam, że recenzowana praca spełnia wszelkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim w świetle art. 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym (z późniejszymi zmianami). Zwracam się zatem do Rady Naukowej Instytutu Historii Nauki PAN o dopuszczenie doktoranta do dalszych etapów przewodu.

Warszawa, 8 maja 2024

Andrzej Jurek